CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

Nr 209 — Kraków, czwartek dnia 4 sierpnia 1938 r. — Rok II

Czy nastąpi rozwiązanie Sejmu?

Nadchodzi sezon jesiennej kampanii politycznej. Narazie ogłoszono „zawieszenie broni". Przerwa musi być czymś zapełniona. Dosiadło się „konika masońskiego" i cwałuje na nim, jakby w Polsce nie było ważniejszych zagadnień. W ten sposób pragnie się odwrócić uwagę od głównego problemu, jaki stanął obecnie na porządku dziennym polskiego życia politycznego. Sesja nadzwyczajna Sejmu została zamknięta. Zrodziła ona między innymi nową ordynację wyborczą do samorządu która nie zadowoliła właściwie nikogo. Najmniej korzystną jest ona dla tych których wpływów jej autorzy najbardziej się obawiają: obozu demokratycznego. Powiadają że wybory do samorządu mają stanowić niejako przegląd sił, próbę generalną przed wyborami parlamentarnymi. Obóz reżimowy, dzisiaj skłócony, napewno zjednoczy się w przededniu wyborów.

Wobec polskiej demokracji staje pytanie, czy wziąć udział w wyborach samorządowych, czy nie.

Pytanie niezwykle ważne. Sprawozdania z wieców, jakie odbywają P. P. S. i Stronnictwo Ludowe, notują negatywną postawę mas wobec wyborów, które odbyć się mają na podstawie antydemokratycznej ordynacji. Nie można temu się dziwić. Masy mają zdrowy instynkt i orjentują się dobrze. Jeśli chodzi o próbę sił, o obliczenie głosów — jak to w pewnych kołach się pisze, to różne są sposoby uzyskania tej próby.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

11 zlotów młodzieży organizuje P. P. S.

Warszawa (tel.) Centralny wydział P. P. S. organizuje w ciągu miesiąca września 11 wielkich zlotów, w których przeciętnie weźmie udział od 3 — 10.000 młodzieży. Zloty te odbędą się w Warszawie, Gdyni, Rzeszowie i innych większych miastach. Zloty odbędą się pod hasłem obrony pokoju, przeciwko prowokacjom narodowego socjalizmu i faszyzmu, zatrudnienia bezrobotnych, dostępu do szkół dla młodzieży robotniczej i chłopskiej i t. d.

Jak długo będzie Runciman w Czechosłowacji

Praga PAT. Przed wyjazdem do Pragi lord Runciman oświadczył przedstawicielom prasy, że liczy się z miesięcznym pobytem w Pradze, nie jest jednak wykluczone, że misja jego potrwa trzy miesiące. Lord Runciman oświadczył także, że chociaż biuro jego będzie się znajdowało w Pradze, to jednak zwiedzi on osobiście tereny, zamieszkałe przez mniejszości. Lord Runciman dodał, że w Czechosłowacji już był, lecz po czesku nie mówi.

20-sto minutowe posiedzenie parlamentu czeskiego

Praga PAT. Dziś o godz. 15.20 zebrał się pod przewodnictwem prezesa Malypetra sejm czechosłowacki, po dłuższej przerwie, trwającej od 12 maja b. r. Posiedzenie trwało 20 minut. Jedynym punktem porządku dziennego było uchwalenie wniosku o odłożenie na trzy miesiące terminu załatwienia przez sejm projektu rządowego ustawy o inżynierach cywilnych. Po uchwaleniu tego wniosku sejm został zamknięty na czas nieograniczony.

Stronnictwo Pracy nie weźmie udziału w obchodzie Stronnictwa Ludowego

W poniedziałek odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy w Krakowie wespół z komitetem obchodu Cudu nad Wisłą, który jak wiadomo jest wyłoniony przez Stronnictwo Narodowe. Na posiedzeniu tym Stronnictwo Pracy w jednomyślnym głosowaniu odrzuciło zaproszenie skierowane doń w niedzielę przez Zjazd Powiatowy Stron. Ludowego do wzięcia udziału w uroczystościach „Czynu Chłopskiego". Jako powód uchwały podany został fakt równoczesnego zaproszenia do obchodu przez ludowców Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uchwała Stronnictwa Pracy jest niezmiernie znamienna. Świadczy ona o zupełnym uginaniu się i podporządkowywaniu tej partii wpływom i naciskom, wywieranym na nią ze strony endecji. Stron. Pracy staje się w chwili obecnej odnogą obozu endeckiego, poddając się zupełnie jego linjom wytycznym.

Fakt ten niewątpliwie dosadnie role odgrywaną przez Stron. Pracy naświetli ludowcom, którzy i tak bez zbytniego entuzjazmu zaproszenie Stron. Pracy do swej uroczystości uchwalili. Okazuje się jasno, że jedynym rzeczywistym sojusznikiem wsi polskiej mogą być tylko ugrupowania nie mówiące tylko o demokracji, ale istotnie i szczerze demokratyczne robotnik polski i inteligent pracujący.

Niemiecka strefa specjalna nad granicą polską

Berlin PAT. Przed kilku dniami rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy utworzone zostały w pasie granicznym na niemieckiej granicy zachodniej strefy specjalne.

W dniu dzisiejszym ukazał się w Reichsgezetzblatt pełny tekst podobnego rozporządzenia co do granic wschodnich Rzeszy.

Epilog sądowy napadu bojówki endeckiej na lokal P. P. S.

Częstochowa. Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa sześciu członków Stronnictwa Narodowego.

W dniu 3 czerwca, w godzinach wieczornych odbyło się w lokalu PPS przy ul. Strażackiej zebranie członków. Na zebranie to udało się wejść także członkowi Stronnictwa Narodowego, którego zadaniem było wszczęcie awantury, poczem zebrana na ulicy bojówka endecka obsypała okna lokalu PPS gradem kamieni. Okna i ramy okienne uległy całkowitemu zniszczeniu. Doszłoby z pewnością do rozlewu krwi, gdyby nie pojawienie się st. post. Nowińskiego. Gdy posterunkowemu nie udało się wszystkich uspokoić, strzelił dwukrotnie na postrach, na co z tłumu posypał się na niego grad kamieni. Jeden z nich zranił policjanta. Z tłumu oddano też kilka strzałów.

Sąd skazał Swiderskiego na 8 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uniewinnił.

FASZYZM ZAPOWIADA ROZŁAM w „Akcji Katolickiej"

Rzym. PAT. Prasa w dalszym ciągu omawia zagadnienie rasizmu włoskiego. „Regime Fascista", polemizując z ostatnią mową Piusa 11 przeciwko rasizmowi, pisze: „mówi się, że akcja katolicka reprezentuje kościół oraz że zagrożenie jej byłoby aktem, skierowanym przeciwko Ojcu Swiętemu. Niezależnie od faktu, że faszyzm nie zna przeszkód, gdy walczy za naród i cywilizację włoską, nie sądzimy — pisze „Regime Fascista" — aby papież mógł utożsamić się z akcją katolicką, która stosownie do konkordatu nie może zajmować się problematami politycznymi, interesującymi partie. Byłoby biedem liczyć na jakąś akcję, rozpętaną przez włoską młodzież katolicką, ponieważ w obliczu kwestii doktrynalnej ci. którzy posiadają legitymację partii faszystowskiej, nie omieszkaliby spełnić swego obowiązku. W wypadku sprzecznych z sobą dyrektyw młodzież włoska zachowałaby się w ten sposób, że starzy" z akcji katolickiej zostaliby pognębieni. Młodzi, którzy mają duszę, wiarę i którzy czują się głęboko Włochami i Rzymianami, pozostaliby wierni państwu i faszyzmowi.

Komitet dla spraw uchodźczych

Londyn (PAT). W środę o godz. 11 zbierze się w Foreign Office międzynarodowy komitet do spraw uchodźców. Posiedzenie komitetu nie będzie publiczne, Foreign Office podać ma prasie sprawozdanie.

Na marginesie

O uniwersytet wiejski
Ziemi Krakowskiej

(k) Jak już kilkarotnie donieśliśmy zawiązał się w Krakowie komitet budowy uniwersytetu wiejskiego ziemi krakowskiej. W związku z tym komitet postanowił przeprowadzić na wsi tygodniową zbiórkę, tak w zbożu, jak i w pieniądzach na cele uniwersytetu.

Jednakże na taką zbiórkę potrzebne jest pozwolenie, w tym wypadku zależne od Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W tej sprawie w imieniu komitetu zgłosił się na posłuchanie do p. wojewody dr. Tymińskiego znakomity uczony prof. Kot. W ostatnim „Piaście" organie Str. Ludowego prof. Kot zamieszcza relacje z tego posłuchania. Oto ona w najistotniejszych wyjątkach:

Woj. Tymiński:

— Ja nie wiem co to ma być. W ogóle nie rozumiem po co istnieją te różne Spółdzielnie oświatowe, bo gdy ja tu mam do rozdziału 70 tysięcy złotych młodym chłopom na otwarcie warsztatów pracy, rzemieślniczej, to okazuje się że ich nawet wydać nie mogę, wydałem zaledwie 10 tysięcy, bo nie ma kandydatów kwalifikowanych, którzy by się wykazali ukończeniem odpowiednich szkół kuśnierskich, ślusarskich itp.

Prof. Kot:

— Panie Wojewodo, to co Pan mówi, jest oskarżeniem polityki szkolnej rządu, to nie obciąża odpowiedzialnością żadnych spółdzielni oświatowych. Toż przecie rząd powinien wiedzieć, jakie szkoły zawodowe są potrzebne w danym okręgu i takie otwierać, które się ludności na coś przydadzą.

Woj. Tymiński:

— A pocóż Związki Młodzieży Wiejskiej nazywają spółdzielniami oświatowymi? Dlaczego nie kształcą zawodowo?

Prof. Kot:

— Związki Młodzieży prowadzą ruch spółdzielczy z wielkim wysiłkiem i wielkim poświęceniem. Może się Pan Wojewoda przekonać, jak studenci uniwersytetu, nawet z krzywdą dla swych studiów, zapracowują się, by prowadzić w nich czynności handlowe, buchalterję itp.

Woj. Tymiński:

Ale ja znam Gać i nie mogę się zgodzić na taki kierunek oświaty, jaki Panowie chcecie prowadzić. Ja to muszę mieć szczegółowo opisane.

Prof. Kot:

— Dążymy do tego, by założyć typowy uniwersytet chłopski systemu duńskiego, grundtvigowski...

W rezultacie dalszej rozmowy p. wojewoda swego zezwolenia na zbiórkę nie udzielił. Nie wiedział, co to są uniwersytety wiejskie", a na kierunek oświaty taki, jaki prowadzi uniwersytet w Gaci nie mógł się zgodzić... Powody umotywane i dość jasne...

Prawda o wojnie hiszpańskiej

Rzym PAT. „Tribuna" omawiając przebieg bitwy która toczyła się od 13 do 26 lipca r. b. w rejonie Teruel—Sagunt, informuje, że w bitwie tej brały udział dwie dywizje ochotnicze włoskie „23 marca" i „Littorio" oraz dwie brygady „czarnych strzał" i „niebieskich strzał". Szczególna rolę, według informacji dziennika, odegrało w bitwie lotnictwo włoskie dowodzone przez gen. Bernasconi. Lotnictwo to dokonało 2808 lotów bojowych w ciągu 5630 godzin lotu oraz zrzuciło 760 tys. kg. materiału wybuchowego.

Marian Dąbrowski w Radziszowie...

Przed nami na stole plik ilustracji... Leniwie przerzucamy strony, zapełnione zdjęciami fotograficznymi... Już zamierzamy odłożyć na bok ilustracje, gdy oto wzrok zatrzymuje się na zdjęciu, zamieszczonym w niedzielnym dodatku fotograficznym IKC. Duży format zdjęcia. Na dalszym planie piękna willa, na pierwszym grupa dzieci witająca starostę powiatowego dra Wnęka i naczelnego redaktora IKC. p. Mariana Dąbrowskiego. Pan starosta dobrotliwie uśmiechnięty całuje w czoło jedno z dziatek, a opodal o kilka kroków od niego przypatruje się tej scenie w napoleońskiej postawie rozrzewniony p. Dąbrowski. Pełne oblicze pana na Pałacu Prasy jaśnieje na zdjęciu, niby gwiazda przewodnia dla zbłąkanych wędrowców... Pod zdjęciem informujący napis: ...star. pow. dr. Wnęk i nacz. red. IKC. M. Dąbrowski zwiedziają dom dziecka w Radziszowie...

Tak ślicznie, pomyśli sobie przeciętny czytelnik IKC. Szkoda, że starosta Wnęk został przeniesiony do Tarnopola... Dom w Radziszowie — to przecież symbol jego działalności... no, a i nasz Dąbrowski poniósł przy tym wielkie zasługi... pracuje cicho, skromnie, bez rozgłosu, zna się na sztuce, chwali Hitlera, jakim prawem nie został znów posłem...

Powtarzamy: takie myśli nachodzą przeciętnego czytelnika. A inny czytelnik IKC., więcej inteligentny, choć takich jest bardzo mało, czytelnik myślący, mający dobrą pamięć przypomina sobie, że na łamach IKC. napotkał na patetyczne artykuły, że nie wolno pozwalać na krzewienie idei budowania domów przeznaczonych dla dzieci robotniczych. Taki czytelnik przypomina sobie dalej, że inicjatorów i realizatorów, tej tak obecnie dla odmiany reklamowanej przez IKC idei mieszano z błotem, wytaczano jaknajcięższe zarzuty, mówiono nawet o próbach skomunizowania naszego życia...

Czas szybko mija... i teraz I.K.C. wynosi pod niebiosa to, co jeszcze nie dawno było dla niego rzeczą nadwyraz szkodliwą...

Uważny czytelnik IKC. przypomni sobie jeszcze, że właśnie jednym z powodów wytoczonej przeciw dyr. Fr. Czarneckiemu bezprzykładnej kampanii była wspaniałą realizacja idei budowy domów społecznych, a m. in. domów dziecka. Toż w Łodygowicach, w Chrzanowie (olbrzymi Dom Dziecka), w Krakowie (przy ul. Żuławskiego 2 piętrowy Dom Dziecka) i wkońcu będący na ukończeniu dom w Wielkiej Puszczy w pow. bialskim — to dzieło i zasługa w pierwszym rzędzie wicemarszałka Kwaśniewskiego i dyr. Czarnieckiego którzy—o tem ogólnie wiadomo — cały swój czas, wszystkie wysiłki skierowali na wypracowanie i zrealizowanie wielkiego planu inwestycyj społecznych. Tak dom w Łodygowicach, w Chrzanowie i w Krakowie, jak i Wielkiej Puszczy zostały wybudowane w okresie urzedowania wicemarszałka Kwaśniewskiego i dyr. Czarnieckiego. Nie wątpliwie, gdyby bezbrzeżna zawiść ludzka i nie oglądanie się na prawdziwy interes państwa nie przeszkodziły, takich domów mielibyśmy więcej...

Zaiste Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej w Krakowie rozwijał pożyteczną działalność...

Również dom w Radziszowie, o którym wspomnieliśmy na wstepie został stworzony przede wszystkim wysiłkiem Międz. Kom. Zw. Opieki Społ. I tak związek ten jest hipotecznym właścicielem 2/3 domu w Radziszowie, podczas gdy wydział powiatowy tylko w 1/3, pomijając już sam fakt, że inicjatywa i realizacja

była w głównej mierze zasługą ówczesnych działaczy społecznych wicem. Kwaśniewskiego i dyr. Czarnieckiego.

Nie poruszalibyśmy powyższej sprawy, gdyby nie wchodziły tu w grę niepokojące — naszym zdaniem symptomy. Tak niestety się dzieje, że w naszym życiu panuje na każdym kroku zakłamanie. Jesteśmy świadkami, jak niektóre grupy czy ludzie dyskontują dla siebie zasługi, do których nie tylko że się nie przyczyniali, ale wręcz byli zainteresowani w jaknajuporczywszym rzucaniu kłód pod nogi. Okazuje się, że idea którą reprezentował dyr. Czarnecki była słuszna, była prawdziwie państwowo-twórczą. Ponieważ osoba— nie idea była owym panom niewygodna rozpoczęła się nagonka. O której przebiegu jesteśmy aż nadto dobrze poinformowani.

Trzeba wreszcie sprawę wyjaśnić: tak jak istnieje ochrona pomysłów, podobnie winno się chronić zasługi. Pp. wicemarszałek Kwaśniewski i dyr Czarniecki pracowali z całym poświęceniem nie dla orderów, nie dla jakowyś korzyści. Pracowali tak a nie inaczej, bo byli przeświadczeni o swojej słuszności bo przez nich wybrana droga była celowa.

Jeszcze szereg innych refleksji nasuwa się w związku ze zdjęciem w I. K. C. Kończąc, zapytujemy wiec tylko: gdzieżeś był panie redaktorze Dąbrowski wówczas, gdy wnoszono zręby domu w Radziszowie? Wstydzisz się odpowiedzi? Chmurzy ci się czoło? Przecierasz w zakłopotaniu złoty cfikier? Nie odpowiadaj: wiemy, zwalczałeś budowę tych domów, a dziś jeździsz tam, do domów jakby przez siebie wymarzonych...

K. M.

Agencja sowiecka o konflikcie
z Japonią

Moskwa. PAT. Agencja Tass, na podstawie informacji kół miarodajnych w następujący sposób przedstawia starcie pomiędzy wojskami sowieckimi a japońskimi w okolicy jeziora Kasan: Po odparciu 29 lipca oddziału japońskiego który zajął wyniosłości Bezimiannaja wojska japońskie skoncentrowały się w sile jednej dywizji w pobliżu wyniosłości Zaozernaja (Czangkufeng), znajdującej się na terytorium sowieckim.

O godz. 3-ej rano 31 lipca wojska japońskie pod osłona artylerii zaatakowały nagle sowiecki posterunek graniczny, wypierając go ze wzgórza Zaoziernaja. Jednocześnie artyleria japońska zaczęła ostrzeliwać drogę, znajdującą się poza tym wzgórzem, by przeszkodzić nadejściu posiłków sowieckich. Wspomagana przez artylerię piechota japońska posunęła się naprzód o 4 klm. wgłąb terytorium sowieckiego. W kilka godzin później po nadejściu regularnych oddziałów sowieckich wyparto Japończyków z terytorium sowieckiego. Po obu stronach są liczni ranni i zabici. Japończycy pozostawili na terytorium sowieckim 5 armat, 15 karabinów maszynowych i 150 karabinów z amunicją. Po stronie sowieckiej jest 55 rannych i 13 zabitych. Jeden z czołgów sowieckich i jedna armata zostały uszkodzone. Jeden z lotników sowieckich, który opuścił się ze spadochronem, prawdopodobnie dostał się w rece japońskie.

Charge d'affaires sowiecki w Tokio otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu wobec rządu japońskiego.

Obecna sytuacja w oświetleniu
prasy japońskiej

Tokio. PAT. Przedstawiciel armii koreańskiej oświadczył, iż wojska japońsike pilnie śledząc poruszenia sowieckich sił powietrznych, starają się nie pogłębiać incydentu, zachowując umiar i cierpliwość. Wojska japońskie wtsrzymują się od używania swych sił lotniczych.

Obrazując obecną sytuację pod Szatsaoping i Czangkufeng przedstawiciel wojsk koreańskich stwierdza, że wojska japońskie nie poniosły żadnych strat podczas bombardowania przez samoloty sowieckie. Wojska japńskie są gotowe do energicznej odprawy w razie ponowienia się prowokacji ze strony sowieckiej.

Podczas starcia niedzielnego zdobyto 11 czołgów sowieckich.

Tokio. PAT. „Miyako Szimbun" komentując ostatnie wydarzenia, podkreśla pełne umiarkowania stanowisko Japonii w związku z incydentem pod Czangkufeng. Dziennik stwierdza iż Japonia nie straciła nadziei na pokojowe załatwienie incydentu w drodze dyplomatycznej. W razie gdyby jednak Sowiety w dalszym ciągu postępowały w stosunku do Japonii prowokacyjnie. Japonia musiałaby poddać rewizji swe stanowisko, uciekając się do zastosowania siły.

2 tysiące domów pod wodą

Tokio. PAT. Okolice Kobe i Osaka zostały zalane z powodu powodzi wywołanej oberwaniem się chmury i zerwaniem tamy na rzece Sumiyoszi. Przeszło 2 tysiące domów znajduje się pod wodą, liczne mosty uniosły wezbrane fale rzeki. Ruch kolejowy uległ przerwie. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Czy nastąpi rozwiązanie sejmu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Normalna kadencja obecnego Sejmu kończy się w 1940 roku. Wybór p. Sławka marszałkiem Sejmu upowszechnił pogłoski o rozwiązaniu wcześniejszym obecnych izb ustawodawczych. Pogłoski te znajdują swe źródło w wielkiej grze wewnętrznej jaka się toczy dzisiaj w górnych regionach obecnego reżimu.

Ale, jakkolwiek przedterminowe rozwiązanie izb byłoby najsłuszniejszym posunięciem, i odpowiadałoby postulatom większości społeczeństwa, to jednak tylko wtedy będzie ono miało dla niej znaczenie, jeśli równocześnie rozpisane zostaną nowe wybory na zasadzie ordynacji, odpowiadającej postulatom szerokich warstw społeczeństwa. W innym wypadku nic się nie zmieni w państwie, system pozostanie ten sam, a rozwiązanie izb i nowe wybory wedle Sławkowej ordynacji, rozstrzygnie o wewnętrznych porachunkach reżimowych tylko. Ateli kraju nie uspokoi równowagi politycznej nie wprowadzi. Opozycja nie zostanie wciągnięta do współrządzenia państwem. Nie weźmie tym samym odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków.

Dlatego nie wchodząc w tej chwili w istotę rozmaitych posunięć taktyczno-politycznych reżimu, szukającego tu i tam poparcia dla swoich trójczonowych planów, uważamy za wskazane podkreślić, że punktem ciężkości zagadnienia polityczno-wewnętrznego w skali ogólno-państwowej, jest dzisiaj kwestia takiej reformy ordynacji wyborczej, któraby spacyfikowała i ustabilizowała stosunki polityczne w państwie. Trzeba wreszcie zapomnieć o mrzonkach totalistycznych. Stronnictwa polityczne muszą być dopuszczone do głosu i muszą spełnić czynną i bezpośrednią dla państwa funkcję. Im wcześniej to się stanie, tym lepiej dla Polski. Trudno i darmo: na totaliźmie czy półtotaliźmie budować państwa nie można.

Przykładów na to jest dosyć. Wystarczy spojrzeć na te państwa, oparte na systemie dyktatury by stwierdzić, że dotychczas nie ustabilizowały one stosunków politycznych, społecznych i gospodarczy. Polska może się rozwijać tylko w warunkach pełnej demokracji i swobód obywatelskich.

Nasuwa się więc wniosek: byt i przyszłość Polski oprzeć trzeba na zjednoczeniu wszystkich sił demokratycznych w kraju. Pierwszym i zasadniczym warunkiem, torującym drogę do takiej Polski i upacyfikowania stosunków, tak bardzo potrzebnych w obliczu międzynarodowych konfliktów, — to rozwiązanie obecnych izb i przeprowadzenie wyborów na podstawie nowej, demokratycznej ordynacji w warunkach zupełnej swobody i uczciwości.

Ster

Otwarcie kursu o kulturze polskiej dla cudzoziemców w Warszawie

Warszawa. (tel.) Wczoraj w gmachu YMCA odbyła się inauguracyjna herbatka dla uczestników kursu wakacyjnego o kulturze polskiej dla cudzoziemców w Warszawie p. n. „Kultura Polski w 19 w. i 20 w.".

Kursy wakacyjne dla cudzoziemców odbcwają się od kilku lat co roku kolejno w Poznaniu, Krakowie i Warszawie i trwają 6 tygodni, po 2 tygodnie w każdym mieście. Na kurs warszawski przybyło w tym roku przeszło 100 osób, w tym 21 ze Stanów Zjednoczonych (Polacy amerykańscy), 12 z Niemiec (głównie studenci, przybyli na zasadzie wymiany), 9 z Francji, po 6 z Węgier, Italii i Holandii, 7 z Czechosłowacji, po 5 z Jugosławii i Łotwy, po 4 z Anglii i Rumunii, 3 z Belgii, Szwecji i Estonii, po 2 ze Szwajcarii, Bułgarii i Norwegii.

W imieniu kursistów przemówił bezbłędną polszczyzną em. nauczyciel z Berlina Juliusz Juhsek, który już po raz piąty przyjeżdża do Polski na kursy wakacyjne o których wyrażał się z zachwytem, podkreślając ich wysoki poziom, nienaganną organizację i gościnność polską, z którą kursiści spotykają się na każdym kroku.

Program kursu w Warszawie obejmuje 25 godzin wykładów, 16 godzin ćwiczeń językowych oraz szereg wycieczek po Warszawie i w okolice. W dniu 12 bm. uczestnicy kursu wyjeżdżają do Gdyni i do Juraty a stamtąd do Poznania, gdzie w dniu 15 bm. rozpocznie się trzeci cykl wykładów.

Program wykładów obejmuje następujące wykłady:

Prof. M. Handelsman — walka Polski o niepodległość (do 1914 r.),

Gen. insp. M. Klott — zagadnienie robotn. i sprawa bezrobocia w Polsce.

Prof. B. Nawroczyński — oświata i szkolnictwo w Polsce,

Dr. E. Estreicherówna — wiadomości o Polsce współczesnej,

Prof. H. Gliwic — zagadnienia gospodarcze,

Płk. T. Różycki — Polska w czasie wielkiej wojny,

Dr. J. Sienkiewicz — Sztuki plastyczne w nowoczesnej Polsce,

Prof. Z. L. Zaleski — literatura polska od romantyzmu po dzień dzisiejszy.

Rokowania egipsko-tureckie

Stambuł. PAT. Przyjazd do Stambułu i pobytu dowódcy dowódcy egipskiej marynarki wojennej wiceadmirała Mahmud Hamza wiąże się jak twierdzi „Dzumhuriet" z zamierzoną przez króla egipskiego Faruka wizytą w Stambule w końcu sierpnia br. Król odbędzie podróż na jachcie „El Mahrussa", na którym podróżuje obecnie i admirał Mahmud Hamza.

Jedno z pism zwróciło się do poselstwa egipskiego z zapytaniem co do przyszłej wizyty króla Faruka I. Odpowiedź była twierdząca, nie wskazano jednak terminu podróży o raz nie potwierdzono wiadomości o tym, że wraz z królem przybędzie królowa matka Nazli.

Hitlerowcy wywołali zajścia w Szwajcarii

Zurich. PAT. Podczas wczorajszego święta narodowego doszło do poważnego starcia pomiędzy policją a „frntowcami" — organizacją narodowo socjalistyczną, która wbrew zakazowi zorganizowała w okolicy dworca kolejowego pochód z pochodniami. Przy rozpraszaniu tłumów policja była zmuszona do użycia broni białej, przy czym wiele osób zostało rannych. Przeciwko przewódcy organizacji narodowo - socjalistycznej posłowi Toblerowi wszczęto dochodzenie karne.

Garść dokumentów

(Urywek z pewnej przemowy)

...nie należy zapomnieć, że nie możemy wieść wojny na kilka stron. Ozonistan posiada sojuszników, którzy niewątpliwie w razie potrzeby pospieszą mu z pomocą. Stan pozornej przyjaźni należy nie tylko podtrzymywać, lecz podkreślać nawet sympatie, co znakomicie ułatwi zadanie propagandzie mającej na celu

1) Odwrócenie uwagi od naszych planów, jako zagrażających bezpieczeństwu Ozonistanu,

2) Zorganizowanie naszych braci, będących obywatelami Ozonistanu,

3) Rozsadzenie spoistości Ozonistanu przez skłócenie grup narodowościowych i politycznych.

W ten sposób przygotuje się powrót naszych pragotyckich ziem do macierzy bez potrzeby użycia broni, aczkolwiek przy dłuższym nakładzie czasu...

— — — — — — — —

CZEK Nr. 20867

Bank...... S. A. wypłaci do rąk p. red. Y. Z. kwotę 5,000.— skwarek

Urząd propagandy
Pöbel m. p.

— — — — — — — —

(Urywek z art. w „Saturnie Pospolitym")

...i nie należy dać się wprowadzić w błąd takimi trickami, jak n. p. rozwiązanie Komunistycznej Partii Ozonistanu. Z dobrze poinformowanego źródła wiemy, że chodzi tu o mistyfikację, mającą na celu uśpienie nie naszej czujności. Międzynarodowe agentury żydowskie skorzystają z braku naszej uwagi, aby tym łatwiej podminować kraj dla znanych powszechnie celów. Nie trzeba chyba po raz tysięczny uzasadniać, że prawdziwe niebezpieczeństwo grozi Ozonistanowi właśnie od strony tego obcego nam duchem żywiołu. Nie trzeba również podkreślać perfidii mafii żydowsko-bolszewickiej, która odwrócić chce uwagę społeczeństwa od siebie, t. j. od prawdziwego niebezpieczeństwa, kierując ją obłudnie w stronę oddanego i wypróbowanego przyjaciela, jakim jest nasz sąsiad gotycki...

Y Z.

(Z listu do bonzy Rach—Ciacha)

...w obliczu wspólnych zadań sądzimy, że jego wielebność zrozumie pobudki, dla których walczymy z jego religią buddyjską. Sprawy te wyjaśnimy jeszcze bliżej na kongresie, na który waszą wielebność uprzejmie zapraszamy. Załączamy bilety kolejowe oraz 2000 skrawek na koszta podróży i pozostajemy z poważaniem

Redakcja „Weltschmerzu"

— — — — — — — —

(Urywek z artykułu w „Miglancu chorągwianym")

Trzeba sobie wziąć przykład od Gotów, którzy szybko i radykalnie zlikwidowali wszelkie międzynarodowe agentury. Bezprzykładna ślepota, z jaką nasze władze tolerują panoszenie się masonerii, daje wiele do myślenia. Trzeba tej hydrze urwać łeb, zanim doprowadzi Ozonistan do katastrofy. W oparciu o trwałe i niezawodne więzy przyjaźni a narodem gotyckim musimy wyplenić tę międzynarodowe chwasty...

— — — — — — — —

(Z listu do redakcji „Miglanca chorągwianego")

...z przykrością zauważamy, że tegoroczny nasz budżet propagandowy jest wyczerpany. Spodziewamy się jednak, że W.Panowie już ze względów ideologicznych i patriotycznych poprą w dalszym ciągu propagandę antymasońską i antyżydowską, szerząc zarazem sympatyczne nastroje dla narodu gotyckiego. Heil!

Urząd propagandy
Podpis nieczytelny

— — — — — — — —

(Z artykułu w „Miglancu chorągwianym")

...objektywna jednak ocena sytuacji każe nam zwrócić baczną uwagę na zmiane nastrojów gotyckich w stosunku do naszego kraju. Nie przeceniajmy niebezpieczeństwa masońskiego kosztem zbytniego zaufania do narodu gotyckiego, który

c y n i c z n i e m a r z y

o odebraniu nam ziem rzekomo pra-gotyckich...

— — — — — — — —

CZEK Nr. 37855

Bank...... S. A. wypłaci „Miglancowi chorągwianemu kwotę 5000.— skwarek.

Urząd propagandy
Pöbel m. p.

(Artykuł z „Ciała" Targowickiego)

...trzeba raz już skończyć z atakami przeciw narodowi gotyckiemu, który lojalnie i serdecznie stoi przy nas. Zjednoczone siły masonerii i folksfrontu szczują przeciw temu wiernemu druhowi, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od prawdziwego niebezpieczeństwa. Już dawno ci jawni wrogowie naszej państwowości postanowili rozbiór Ozonistanu między Palestynę, Afganistan i Honduras. Autentyczne dokumenty, które posiadamy......

— — — — — — — —

I tak dalej. Możecie mi wierzyć na „Słowo".

Fred Alwin

Przegląd prasy

Roma locuta...

Na marginesie słynnej mowy papieża, która szerokim echem odbiła się na całym świecie, słuszne bardzo uwagi zamieszcza „Nowa Rzeczpospolita":

Mowa papieska w Castel Gandolfo odbiła się szerokim echem w całym świecie a przede wszystkim, rzecz jasna, w społeczeństwach katolickich. Jasno, wyraźnie, wskazując palcem, potępia ona rasizm i jego propagatorów — w pierwszym rzędzie — Trzecią Rzeszę i dlatego stanowi punkt zwrotny w ustosunkowaniu się do tego państwa i głoszonych przezeń haseł tych katolików, którzy po mimo poprzednich ostrzeżeń papieskich żywili jeszcze pewne wątpliwości.

Od dawna już ze Stolicy Piotrowej nie padły tak twarde i ostre słowa. Katoliccy wielbiciele „Fuehrera" otrzymali cios w samo serce. Potępienie papieskie jest wyraźnym ostrzeżeniem, które nabiera szczególnej wagi, na ogarniętych propagandą hitlerowską pograniczach Trzeciej Rzeszy, podminowywanych wytrwale przez brunatnych ateistów i neopogan.

Dziś już wiedzą — i ci w Sudetach i ci w Tyrolu — ci nad Sprewą, i ci nad Wełtawą. Nie mogą się tłumaczyć nieświadomością—ani oni, ani inni zwolennicy swastykowych doktryn i metod. Najwyższy autorytet katolickiego świata wykopał przepaść między ich katolickim sumieniem, a „wodzami" falang rasisowskich.

„Roma locuta — causa finita"—Rzym rzekł i sprawa jest przesądzona. — Przynajmniej dla tych, co szczerze przyznają się do kościoła.

Legion zasłużonych

W katowickiej „Polsce Zachodniej" czytamy:

Rządzący w Wiedniu z ramienia Hitlera komisarz Buerckel przedstawił władzom Rzeszy sensacyjny projekt, aby b. członków legionu austriackich, wchodzących obecnie w skład SA, wyodrębnić w osobne oddziały i wysłać do Hiszpanii, wcielając je w skład wojsk gen. Francka. Buerckel chce, jak twierdzą w kołach austriackich, pozbyć się w ten sposób niewygodnych mu i nie zadowolonych z jego reżimu hitlerowców austriackich, którzy ostatnio coraz bardziej zaczynają sarkać na odsunięcie rodowitych austriaków od kierownictwa partii w Austrii i na całkowite opanowanie sy tuacji napływowym elemntem z Rzeszy z Buerckleln na czele, którzy zachowują się w Austrii jak prawdziwi okupanci.

Charakterystyczną rzeczą jest nie tyle to, że reżim hitlerowski w ten sposób pozbywa się swoich zasłużonych bojowców, ile raczej ten fakt, że wysyłkę na front hiszpański traktuje się jako karną deportację.

Zadaje to kłam dowodzeniom hitlerowskiej propagandy, jakoby po stronie generała Franco walczyli wyłącznie „ochotnicy" niemieccy. Ci wysłani na rzeź zetkną się w Hiszpanii z prawdziwymi ochotnikami — emigrantami z III Rzeszy, ale po przeciwnej stronie barykady.

św.

Myszkowska przędzalnia w płomieniach

Zawiercie. (tel.) Dzisiaj w myszkowskiej przędzalni Smelcera w Myszkowie wybuchł groźny pożar. Przybyłe na miejsce pożaru oddziały około licznych straży pożarnych po 7-godzinnej akcji zdołały pożar zlokalizować. Pastwą ognia padły dwie hale fabryczne z surowcem i gotowa przędza. Również częściowemu zniszczeniu uległy dwa magazyny z surowcem. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że straty jakie spowodował pożar, sięgają miliona złotych.

Nowe zamachy bombowe w Palestynie

Jerozolima. PAT. W ciągu lipca jak obliczają, ofiarą rozruchów w Palestynie padło około 670 zabitych i rannych w tym 148 zabitych Arabów i 60 Żydów. Arabów w tym czasie zostało rannych 256, Żydów 201.

Stale napływają wiadomości o nowych zajściach. W Jerozolimie został ciężko ranny arabski sierżant policyjny. Z Haify donoszą o dwóch nowych zamachach bombowych przy czym ranne zostały 3 osoby, w Hebronie powstańcy zaatakowali jeden z gmachów rządowych. Po nadejściu policji napastnicy zbiegli. W wielu innych miejscowościach doszło do strzelaniny. Na linii Lydda — Haifa na skutek sabotażu wykoleił się pociąg towarowy. Na tor kolejowy linii Haifa — Lydda podłożno petardę pod pociąg towarowy.

Jerozolima. PAT. W pobliżu Beiruth znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego Araba. Wczoraj wieczór został w tym samym miejscu rannych 3-ch Arabów.

We wsi Kafi został zabity jeden Arab skutkiem wybuchu miny ziemnej.

Na szosie Jaffa — Jeruzalem — w czasie strzelaniny raniony został żydowski milicjant.

Jerozolima. PAT. Żołnierz brytyjski, który odniósł rany w starciu pod Nablus zmarł w ciągu nocy w szpitalu. Około 20-tu Arabów zostało rannych lub zabitych. 4-ch dostało się do niewoli.

Jerozolima PAT. Według krążących tu niesprawdzonych pogłosek starcie pod Nap luzą miało przebieg o wiele krwawszy, niż podały komunikaty. Według tych pogłosek, zabitych zostało 40 powstańców. Straty angielskie nie są znaczne.

Jerozolima PAT. Agent tajnej policji został ranny dwoma wystrzałami rewolwerowymi. Stan jego jest beznadziejny. Zamachowiec Arab został aresztowany.

Jerozlima PAT. W pobliżu wsi arabskiej Kabatia w środkowej Palestynie doszło dziś do ponownego starcia między powstańcami arabskimi a oddziałami wojskowymi. Jeden powstaniec został zabity, 3 kobiety ranne. Oddziały wojskowe ścigały powstańców, zadając im ciężkie straty. Według pierwszych wiadomości, ilość zabitych przekracza 15.

Nowy incydent sowiecko-japoński

Tokio. PAT. Sekcja prasowa armii koreańskiej komunikuje, że wkrótce po godz. 9-tej batalion sowiecki wspierany przez 9 czołgów, ponownie zaatakował Japończyków pod Czangkufeng, został jednakże odparty. Trzy czołgi sowieckie zostały uszkodzone.

9 sowieckich samolotów wojskowych w formacji bojowej przeleciało wczoraj ponad granicą mandżurską, zrzucając w dwóch miejscach w pobliżu Czangkufeng i Szatsaoping bomby.

Tokio. PAT. Główna kwatera armii japońskiej donosi, iż po przeszukaniu terenu pod Czangkufeng i Szatsaoping wykryto zwłoki jeszcze 20-tu żołnierzy sowieckich, poległych podczas ostatnich starć. Ogólna liczba zabitych żołnierzy sowieckich przewyższa 70-ciu. Komunikat głównej kwatery stwierdza, iż straty sowieckie w starciu w niedzielę rano były znacznie poważniejsze niż pierwotnie przypuszczano.

Samoloty japońskie wzdłuż wsch. granicy Mandżukuo

Tokio. PAT. Samoloty japońskie przeleciały rano wzdłuż wschodniej granicy Mandżukuo nie przekraczając jej jednak. Ministerstwo wojny ogłasza, że chodzi tu o „ostrzeżenie". Samoloty sowieckie, które rano rozpoczęły bombardowanie Czangkufeng, o godz. 9-ej zaniechały wszelkiej działalności.

Mandżuria protestuje

Hsinking. PAT. Rząd mandżurski skierował za pośrednictwem konsula generalnego sowieckiego w Charbinie protest do rządu moskiewskiego przeciw atakom sowieckim pod Czangkufeng. Nota mandżurska przestrzega Sowiety, iż poniosą one całkowitą odpowiedzialność za poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć w razie dalszego utrzymania napastliwego stanowiska w stosunku do Mandżurii. Rząd mandżurski jest jednakże gotów do wszczęcia rokowań, jeżeli Sowiety poddadzą rewizji swe stanowisko.

Prasa hitlerowska atakuje znów dziennikarzy zagranicznych

Berlin. PAT. Narodowo — socjalistyczna korespondencja piętnuje w ostrych słowach wrogą Rzeszy propagandę powodującą wzrost wrogich Niemcom nastrojów wśród ludności szwajcarskiej. Jako przykład wyników takiej propagandy przytacza korespondencja prowokacyjne zachowanie się ludności wobec samochodu, noszącego numer niemiecki. W samochodzie tym znajdował się przypadkowo konsul amerykański w Monachium oraz pewien dyplomata szwajcarski. Korespondencja przestrzega Szwajcarię, jako kraj, żyjący z turystyki, że powinna dbać o to aby przyjezdni czuli się dobrze w tym pięknym kraju. Spod zasady przyjaznego odnoszenia się do cudzoziemców nie powinni być wyjęci — kończy korespondencja—najbliżsi sąsiedzi Szwajcarii — Niemcy, którzy przecież w Szwajcarii zostawiają poważne sumy pieniężne.

Tajemniczy pożar siedziby Hitlera

Berlin. PAT. W świeżo wykończonym gmachu kanclerskim powstał pożar, spowodowany zapaleniem się obić ściennych w jednym z gabinetów. Pożar zdołano ugasić bez uciekania się do pomocy straży ogniowej. Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby pożar ten miał być wynikiem sabotażu ze strony robotników, pracujących przy budowie.

Emigracja Żydów z Niemiec

Berlin. PAT. Jeszcze w br. zapowiadają emigrację dalszych 100.000 Żydów z terytorium Rzeszy. Międzynarodowe organizacje żydowskie starają się podobno uzyskać pozwolenie na emigracje Żydów przebywających w obozach koncentracyjnych. Żydzi ci zwalniani są z obozów dopiero po przedstawieniu biletu okrętowego i papierów emigracyjnych. Z 800.000 Żydów mieszkających w Niemczech wyemigrowało od chwili przewrotu narodowo socjalistycznego do chwili obecnej około 250.000 osób.

Berlin. PAT. Wydano rozporządzenie, według którego przy licytacjach ruchomości żydowskich winno być wyraźnie zaznaczone, że przedmioty są: „niearyjskiego pochodzenia". Zawodowym kupcom przedmiotów z licytacji zabrania się nabywania z licytacji majętności Żydów. Rzeczy niesprzedane stają się automatycznie własnością państwa.

Świta lorda Runcimana w Pradze

Praga. PAT. Członkowie świty lorda Runcimana Ashton Gwatkin, Stopford i stenotypistka Miller przybyli w godzinach popołudniowych samolotem do Pragi, witani na lotnisku Pragi przez wyższych urzędników poselstwa brytyjskiego.

Fala upałów w Berlinie

Berlin. PAT. Stolica Rzeszy nawiedzona została od trzech dni nową falą upałów, przekraczających 30 stopni w cieniu. Z tego też powodu w godzinach popołudniowych Berlin pustoszeje, gdyż mieszkańcy starają się przeczekać falę upałów w miejscowościach podmiejskich na świeżym powietrzu. Popyt na napoje chłodzące i owoce jest tak wielki, iż pod wieczór w wielu kawiarniach i kioskach brak jest odpowiednich artykułów, rozchwytywanych przez szukającą ochłody publiczność.

SIERPIEŃ
4
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek, Dominika

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Ostatnie występy Teatru Jaracza. Ceny miejsc zniżone.

Dziś znakomita komedia współczesna „Ludzie na krze“, grana przez cały zespół Teatru Ateneum, ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

Jutro „Cieszmy się życiem“.

Plan przedstawień: Środa 3. VIII. „Ludzie na krze“; Czwartek 4. VIII. „Cieszmy się życiem“.

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Robert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).
APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).
ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).
DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).
L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.
PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.
STELLA I. Złodziej na okręcie (Raymond II. Dziki Zchód (Vlen Maynard)
SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).
UCIECHA: Szczęśliwie się skończyło — i Prawo miłości.
WANDA: Grzech miłości (Gladys George)

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie : Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

Radio

CZWARTEK, 4 SIERPNIA 1938

8.00 Muzyka. 14.00 Muzyka. 15.15 „Moje wakacje“ powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 „Nasze plony dawniej a dziś“, odczyt wygł. dr B. Dyakowski. 16.00 „Wisłą do polskiego morza“. Koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego, z udz. Anieli Szlemińskiej, „Czwórki Radiowej“ i Henryka Ładosza. 16.45 Sztuka odpoczywania, pog. wygł. Wanda Ivanka-Prażmowska. 17.00 Na krakowskiej półce księgarskiej od czyt wygł. dr Adam Bar. 17.10 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgł. krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.), Herbert Nierychło (2 skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.). 18.10 P. Czajkowski: „Romeo i Julia“ uwert. (płyty). 18.25 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Tajfun“ słuchowisko Kazimierza Leczyckiego. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. oktetu Willi Walker. 19.40 Konc. rozrywkowy. 21.00 „Czego nie można się dowiedzieć o marzeń sennych“ dr Rytel. 21.10 „Wieczorem“ koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego i Juliusz Bieńkowski (tenor).

Strajk okupacyjny urzędników w „Rekordzie“

Pamiętny był strajk robotników firmy „Rekord“ w Krakowie. Mimo uporu pracodawców i szykan z ich strony zakończył się on zwycięstwem robotników. Obecnie doszło znowu do konfliktu z pracownikami umysłowymi zatrudnionymi w tej osławionej już fabryce. Panowie wspólnicy niejaki Wolf — Luzer — Gleitman, Abraham Bankier i inni uważają, że pracownicy powinni pracować zadarmo. Od dłuższego czasu nie wypłacają im poborów. Wszelkie interwencje urzędników a także Zwiazku Zawodowego Pracowników Umysłowych, zbywają milczeniem i arogancką odpowiedzią. Również zalegają z wynagrodzeniem za godziny nadliczbowe. Pobory są nie uregulowane. Słowem, panowie pracodawcy wyobrażają sobie, że w dziedzinie pracy panować powinny dzikie stosunki. Ponadto urzędnicy mają z końcem sierpnia opuścić warsztat pracy, po to, by zrobić miejsce innym, specjalnie sprowadzonym przez niejakiego Gutmana z b. Kongresówki. Gdy wszelkie perswazje i starania o zmianę anarchistycznych stosunków w tej fabryce, nie dały pozytywnego rezultatu, urzędnicy widzieli się zmuszeni okupować biuro fabryki i zwrócić się za pośrednictwem swego Związku do Inspektora Pracy o interwencję. Należy się spodziewać, że raz wreszcie ukrócona zostanie samowola ludzi, którzy przywykli do traktowania robotników oraz urzedników jako koni roboczych, których można bezkarnie wyzyskiwać i eksploatować.

Strajkujący wysunęli następujące żądania:

1) natychmiastowa wypłata zaległych poborów,
2) wypłata należytości zaległych za pracę w godzinach nadliczbowych
3) uregulowanie poborów,
4) cofnięcie wypowiedzeń.

Jak widać postulaty strajkujacych są zupełnie słuszne i bynajmniej nie wygórowane.

Mnożą się napady na ulicach Krakowa

Coraz niebezpieczniej jest na ulicach Krakowa. Niema dnia, żeby nie było jakiegoś napadu na przechodniów, pobicia itd. Sprawcy tych napadów są niewątpliwie jedni i ci sami „bohaterzy“ w całym tego słowa znaczeniu. Nie zwracają uwagi, że ktoś nie może się ruszać od starości, że ktoś jest słabszy fizycznie, biją, bo łatwo jest bić bo tacy nie potrafią się bronić. Coraz to chlubniejszą kartę „bohaterstwa“ zdobywają sobie sprawcy tych napadów.

Naprzykład przed dwoma dniami na Placu Bernardyńskim odbywało się zebranie endeckich „bohaterów“. Po ukończeniu zebrania wyszli na ulice i napadli na ledwie poruszającego się starego Żyda bijąc go i kopiąc tak, że ten musiał natychmiast udać się do lekarza. Po dokonaniu „bohaterskiego“ czynu, sprawcy zbiegli. Poza tym w każdy wieczór na plantach krakowskich wałęsają grupy tych samych „bohaterów“ wznosząc okrzyki na cześć „przełomu narodowego“. Czy doprawdy nie można ukrócić tych bezczelności?

Na krakowskim bruku

Dwaj krawcy Władysławowi

Na ul. Gromadzkiej L. 35a spotkali się dwaj Władysławowie pierwszy Galos lat 31 i drugi Semon również lat 31. I obaj Władysławowie pobili się. W wyniku spotkania Semon poczęstował drugiego Władysława godnie tępym narzędziem w łeb. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Galosa do szpitala Ubezp. Społ. a krewkim Semonem zainteresowała się policja.

Nie przewozić jaj na rowerze

Do tego przekonania doszedł Władysław Wicher kupiec zam. przy ul. Kleparz L. 9. Oto p. Wicher zakupił 3 kopy jaj i postanowił przetransportować je do domu na swoim rodzonym rowerze. Jak postanowił tak też uczynił. Ale los chciał inaczej, bo oto p. Wicher mimo, że jechał jak wicher został potrącony przez auto osobowe Nr. A. 30607 i upadł na jezdnię u zbiegu Al Słowackiego i ul. Karmelickiej. W wyniku upadku nic się nie stało tylko rozbiło się całe 3 kopy jaj.

Kim zainteresowała się Policja?

Oto Gernet Anna lat 57 robotnicą zam. w Kostrzu pow. Kraków za kradzież pończoch wart 3 złote ze sklepu J. Rodzińskiego. Banachem Jakubem lat 20 robotnikiem bez miejsca zam. za usiłowaną kradzież mieszkaniową. Bombą Katarzyną lat 24 robotnicą bez miejsca zam. za kradzież chustki oraz Brożkiem Władysławem lat 26 robotnikiem zam. przy ul. Szewskiej 24 za nieprzyzwoite zachowanie się wobec policjanta w służbie.

Skradziono konia i... zegarek

Do policji zgłoszono dwa wypadki kradzieży popełnionych na terenie Krakowa. Oto Zbigniewowi Mroczkowskiemu stud. U. J. zam. przy Al. 3 Maja 5 z ubrania z przystani wioślarskiej w czasie kąpieli ktoś lunął zegarek z branzoletką wart. 40 złotych. Michał zaś i Marian Targoszowie popełnili występek familijny. Oto buchnęli rodzonemu ojcu Michałowi zam. w Krakowie przy ul. Piastowskiej L. 8 nic więcej tylko konia wartości 400 złotych.

Listy do Redakcji

Stajnie Augiasza czy bufety kolejowe

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo! Ostatnio związki wszelakiego autoramentu zalecają nam wyjazdy za miasto, na łono natury. Jako środek komunikacyjny najbezpieczniejszy i najtańszy poleca się koleje.

Oczywiście złapaliśmy się na lep Nas kilku — taka sobie mała wycieczka i przyjechaliśmy do Zabierzowa. Okolica piękna zalecana przez rodzime Baedeckery ale na nieszczęście pada deszcz i chcąc nie chcąc trzeba skorzystać z usług bufetu stacyjnego.

A teraz uwaga!

Wchodzimy do niby poczekalni II klasy. Brud aż kipi. W poczekalni znajduje się ów słynny bufet. Bufet zaś to lada aż przepocona od brudu i niechlujstwa. Za ladą urzęduje dziewczyna wyrostek brudna jak nieszczęście i niemiłosiernie drapie się po głowie. Jeden z kolegów chciał się napć wody sodowej, ale jak zobaczył ową dziewczynę i szklankę to odrazu pojechał bezpłatnie do stolicy jednego z zaprzyjaźnionych z nami państw. Po tym fakcie należałoby zakląć i opuścić taki lokal, ale deszcz padał. Trzeba zatem usiąść i poczekać. W poczekalni znajdował się jeden stół i kilka krzeseł. Cóż kiedy przy tym stole rozsiadło się stado brudnych i rozwrzeszczanych dzieci i grało w karty, a jeden mały może 3-letni brzdąc to uporczywie wypychał nas na dwór, bo nie podobaliśmy mu się. Okazało się, że ta cała niesforna dzieciarnia to wszystko dzieci dzierżawcy bufetu stacyjnego, który urządził sobie z poczekalni poprostu pokój dziecięcy...

Przypadkowo dostrzegliśmy napis głoszący, że książka zażaleń znajduje się u dzierżawcy bufetu....

— Książka, a na co panu — odpowiada owa czysta dziewczyna — u tatusia

—A tatuś gdzie?

Tatuś. I znowu okazuje się że ów tatuś to ma takich samych bufetów kilka. Jeden w Krakowie, drugi w Krzeszowicach i w pociągach i oprócz tego jak nam opowiadano ma także wielkie znajomości w odpowiednich sferach i dlatego może sobie kpić z władz, higieny i t. d. i może tak odpowiedzieć pasażerom PKP jak owa dziewczyna wyrostek w zabierzowskim bufecie. Jak panom się nie podoba to nie łaźcie tu i tyle!

Szanowna Redakcjo gdzie my właściwie żyjemy?

Łącząc wyrazy itd. kreślimy się

Krakowscy Wycieczkowicze.

Zagadnienia ubezpieczeń rolniczych

W ciągu ostatnich tygodni na łamach prasy ukazały się liczne wzmianki — sprawozdania z posiedzenia Komisji Sejmowej, dotyczące zagadnienia przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, wykonywanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na podstawie uchwał Rad Powiatowych. Notatki te pozostawały w ścisłym związku z ponownym rozpatrywaniem i przyjęciem przez Komisję Sejmową odrzuconego przez Senat projektu nowelizacji rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27. V. 27 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia oraz o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Projektowane zmiany tego rozporządzenia przewidują, iż przymusowe ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych będzie można wprowadzać do poszczególnych gmin w powiecie na podstawie uchwał Rad tych gmin i o ile przynajmniej 1/3 ogólnej ilości gmin w powiecie uchwali wprowadzenie tego ubezpieczenia. Dotychczas ubezpieczenie to mogło być wprowadzane tylko na podstawie uchwał Rad Powiatowych i musiało dotyczyć całego terytorium danego powiatu.

Celem przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych jest danie powszechnej, taniej opieki ubezpieczeniowej szerokiemu ogółowi gospodarstw rolnych. Ubezpieczenia te, prowadzone obecnie przez P. Z. U. W. są znacznie tańsze od ubezpieczeń zawieranych indywidualnie przez poszczególnych rolników. Taniość tę uzyskuje się dzięki objęciu ubezpieczeniem wielkiej ilości gospodarstw, dzięki czemu osiąga się tw. wyrównanie ryzyka t. zn. ubezpieczeniem zostają objęte gospodarstwa zarówno bardziej, jak i mniej narażone na niebezpieczeństwo pożaru.

Gdyby istniał tylko przymus ubezpieczenia, natomiast rolnicy mieliby możność ubezpieczenia swych ruchomości rolnych w dowolnym Zakładzie ubezpieczeń, wówczas wszelkie ryzyka lepsze t. j. mniej narażone na niebezpieczeństwo pożaru, jak również dające wyższa sume składki byłyby chętnie przyjmowane przez zakłady ubezpieczeń, mające za cel swej działalności osiągnięcie zysku.

Jeśli więc przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych w swym założeniu ma cel opieki społecznej nad ogółem gospodarstw rolnych — słusznem jest więc powierzenie wykonywania tego przymusu jednemu tylko zakładowi, który dzięki masowości ubezpieczeń i wyrównania ryzyka może zastosować tanią taryfę, przy czym zakład ten ma obowiązek ubezpieczenia, a więc nie może odmówić przyjęcia ubezpieczenia.

Obecne określenie omawianych ubezpieczeń słowem „przymusowe" nie oddaje ściśle charakteru tych ubezpieczeń. Należy pamiętać, iż nałożenie tego przymusu zależy od samych zainteresowanych których przedstawiciele — Rada Powiatowa, może, ale wcale nie musi, przymus ten uchwalać. Jak również przymus ten, jeśliby nie spełniał swego zadania w danym powiecie może być zniesiony przez też samą Radę Powiatową w każdym roku jego prowadzenia.

Wysuwane są czasami zarzuty przeciwko technice prowadzenia przymusowego ubezpieczenia, jako zbyt szablonowej i nie uwzględniającej indywidualnych warunków poszczególnych gospodarstw. Należy tu wyjaśnić, iż organizacja tego ubezpieczenia odbywa się przy ścisłym współudziale przedstawicieli samorządu gminnego i powiatowego i tak np. ubezpieczenia dla poszczególnych gospodarstw ustalone są w zależności od wielkości gospodarstw i ich zamożności na podstawie norm, przyjętych przez Komisję Rolną, powołaną przez Wydział Powiatowy. Każdy rolnik jest imiennie zawiadomiony o zarejestrowanych dla jego gospodarstwa obszarach gruntów, oraz o ustalonej sumie ubezpieczenia i skład ki, przy czym przysługuje mu prawo żądania zmian dotyczących ubezpieczenia, zgodnie z istotnym stanem rzeczy.

Drożyzna w polskich uzdrowiskach

W Morszynie, uzdrowisku reklamowanym jako polski Karsbad, panuje niepomierna drożyzna. Najtańsza III klasa pensjonatowo-sanatoryjna kosztuje od osoby 12 zł dziennie, II. klasa — 25 zł., a I klasa — 40 zł. W porównaniu z autentycznym Karlsbadem Morszyn stanowczo jest za drogi. W kołach zainteresowanych twierdzą, iż tolerowanie podobnej drożyzny nie powstrzyma naszych kuracjuszów od wyjazdów za granicę.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Poleskie wspomnienia

(Reportaż)

tam dniom się nie śpieszy —
marudzą i stają rakiem
jak szkapy zjeżdżone —
w szuwarach rozszumiałych szurgotem szumu
słońce szasta im pokłonem
kartoflaną juszką kwaśnieją chwile
czekaniem kucają po bagnach —
żmudną jednostajność przecina biedniacka
[śmierć nagła
drwią blaskiem okrzyżone kopułki
a palce zdębiały ślamazarnie niżą
czarne paciorki —
wydmy jak baby ciężarne
pchają wsiom pod nos żółtosine brzuszyska
pod kiecką lepianek głód zęby suszy
w mózg niesyt niepewności wciska — — —

— Tak mniej więcej zaczyna się mój wiersz o Polesiu z książki „Prosto w oczy", taka niemrawa melancholia omota ciebie człowieku, gdy znajdziesz się wśród bezbrzeżnych połaci trzęsawisk, jezior, komyszy, lasów okalających, pagórki piaszczyste i kurne chaty ze smutnymi oczyma ich mieszkańców, gdy zabłądzisz w tę stronę polskich uroczysk, chłowieku, szukający cudów przyrody, wrażeń, twórczego spokoju i, komarów. — Ja, to po prostu, pojechałem celowo, gdyż jeden z moich przyjaciół napisał, że rada gminna miasteczka Łunińca, gdzie chodziłem do jednego z wielu gimnazjów, kazała na moją cześć wmurować tablicę na froncie domu emerytowanego dyrektora tej szkoły, tak, żebym pozostał w pamięci wszystkich, nie tylko dyrektora, któremu moja upiorna postać w mundurze ucznia, i do tej pory, nie daje po nocach męczących, spać. — Wybrałem się na własną uroczystość. Tymczasem wmurowanie tej marmurowej tablicy odłożono, gdyż artysta rzeźbiarz nie zdążył na czas wyryć moich złotych myśli i szlachetnego profilu — tak brzmiał oficjalny komunikat panów radnych, a faktyczną przyczyną było to, że zabrakło pieniędzy na wykupienie płyty marmurowej, która za zaliczką nadeszła naprawdę z Włoch słonecznych. Oto są dzieje moich zawiedzionych ambicji i pragnień, ale wróćmy lepiej do dziejów Polesia, pokrajanego dopływami leniwej Prypeci.

Pierwsze wiadomości o tej ziemi podaje w kronikach Nestor i Mitrofanes, gdzie wspominają o rzecznych bitwach Igora i Olgi na Dnieprze i Prypeci, zaznaczając, że Ruś ówczesna szła na zachód w celach zdobyczy nie tak terytorialnych, jak zwykłych łupieży. Tylko pamięć pozostała o warownych grodach, w których ludność tych obszarów bagnistych broniła się przed zakutymi w żelazo najeźdźcami. Dopiero Gedyminowicze wyparli częściowo najeźdźców i swoje znaki herbowe „Pogoni" zatknęli na murach miast. Tak trwało do czasów wstąpienia na polski tron Władysława Jagiełły, który równocześnie z sprowadzeniem zakonników, rozpoczął polonizację tego kraju. Kraina Poleska wydała też „sławnego naczelnika w sukmanie" Tadeusza Kościuszkę, który w 1764 roku urodził się w zaściańku Mereczowskim nie daleko mieściny Kossowa, a w brzeskich szkołach zakonnych wychował się. W roku 1826 na tej ziemi, w Szostakowie koło Kobrynia, urodził się Romuald Traugutt, wódz, organizator i prawie że spiritus mowens walk powstańczych 1863 roku, za co piątego sierpnia wraz z innymi czterema przywódcami powstania zawisł na szubienicy w Warszawie, przed tym katowany niemiłosiernie przez zbirów moskiewskich, wśród których był nawet jego kolega szkolny z czasów świsłockich. Historia szarym pyłem zapomnienia uparcie pokrywa dawną świetność Polesia, oddala ją, stwarza z niej mity i wspomnienia, niedające się niczym fizycznym utrwalić, zabezpieczyć na wieki. — Spustoszenie przygniata i wygładza minione wieki rozwoju. Dziś Poleszucy też są inni, mniej usłużni i posłuszni, butni w swym twardym milczeniu, podejrzliwi i uparci, we wszystkim szukają przyczyn swojej biedy, która plemi się, wyłazi z niedostępnych trzęsawisk i uparów, zalega wsie. — Tylko miasta jako tako dyszą i rozwijają się. Wsi, żeby wstała trzeba ziemi urodzajnej, trzeba melioracji — trzeba osuszenia bagien złotodajnych. Pewnie, że wtedy pryśnie czar i odurzający urok tej krainy mgieł, różowych wschodów, błyszczących w topielach poranków i rozśpiewanych, choć ponurych, gromad chłopów, powracających z dworskich pól, ale wtedy będzie chleba podostatkiem, a wiara jest motorem śmiechu podostatkiem, wtedy będzie nadziei i wiary podostatkiem; a wiara jest motorem postępu! I pewne, że narodzi się syty, prawdziwy czar Polesia, syta wesołość chłopa z nad Prypeci — narodzi się naszą chluba na tej ziemi. — Już w tym kierunku coś się robi, lecz jest to jeszcze nieuchwytne i niewspółmierne do przeszłości, do obszaru, do biedy, do tęsknoty. — Ale kroczy mocno i twardo idzie nadzieja dla Poleszuka. — A ja tymczasem wędruję dalej, naładowawszy serce żalem wspomnień za minionymi latami chłopięcymi, za rozwianą przyjaźnią ludzi, znajomych, druhów, przyjaciół najmilszych, najdroższych, którzy zapomnieli, zapomnieli na zawsze, zgubili „utopili gdzieś w topielach nasze uściski szczere, nasze zapęda, nasze uczucia — — —

Zostało tylko moje wspomnienie, które w tej chwili wiatr miota po piaszczystej, tru dnej drodze — wlokę się, wlokę — za echem minionych lat poleskich, idę w przyszłą nal dziei — —

Antoni Gronowicz

Kosmetyka ludów pierwotnych

Brazylijscy Indianie znają specjalny sposób przygotowania środków piękności z egzotycznych roślin. Wynaleźli więc środki na usuwanie włosów, farbowanie ich i fryzowanie, rozszerzanie źrenic, usuwanie piegów, jak również środki kosmetyczne na opalanie skóry, szminki i t. p. Jak się okazało, są to wszystko świetne produkty, które śmiało mogą konkurować z fabrykatami europejskimi.

Prof. Malinowski przyjeżdża do Polski

Jak dowiaduje się ajencja PIL, do Warszawy przybywa wczesną jesienią uczony światowej sławy, prof. Uniwersytetu londyńskiego, Bronisław Malinowski, autor głośnego dzieła pt. „Życie seksualne dzikich". Prof. Malinowski ma bliższą rodzinę w stolicy, tak że wizyta jego będzie miała charakter ściśle prywatny. Przed przyjazdem do Polski, prof. Malinowski weźmie udział w międzynarodowym zjeździe w Rzymie, który będzie obradował we wrześniu pod przewodnictwem prof. Volpe z Akademii Italskiej. Prof. Malinowski wysłany jest przez rząd angielski jako wybitny znawca problemów kolonialnych Afryki.

4 miliony bezpaństwowców w Europie

Londyn (Kabel). Komitet dla spraw uchodźców przeprowadził statystykę bezpaństwowców w Europie ustalając ich cyfrę na 4 miliony. Jest wśród nich 1½ miliona Rosjan (z pochodzenia), tyluż Greków z Małej Azji, 350.000 Ormian, 131.000 Żydów niemieckich, niepożądanych Arabów z Iraku — 25.000 i około ½ miliona uchodźców z dawnej Austrii, Italii, Węgier, Hiszpanii i inn.

Policjant żydowski w Palestynie skazany na śmierć

Londyn PAT. W czasie potyczki jaka nastąpiła między zmotoryzowanym patrolem wojskowym i bandą Arabów zabitych zostało 8-miu Arabów, 15 rannych i 4-ch wziętych do niewoli.

Dziś w nocy zostały przecięte przez nieznanych sprawców linie telefoniczne, łączące Jerozolimę z zagranicą. Przez kilka godzin komunikacja telefoniczna była nieczynna.

Wysoki komisarz bryt. w Palestynie odrzucił prośbę o ułaskawienie 24-letniego policjanta żydowskiego Szwarza, który został skazany w styczniu br. przez trybunał wojskowy na śmierć za zabicie policjanta arabskiego.

Krwawy napad na listonoszy

Jeden zabity, drugi śmiertelnie ranny

Wieś Skuły pod Mszowem była terenem krawego napadu na listonoszy pocztowych.

Podczas napadu jednego listonosza zabito drugiego zaś ciężko raniono. Przebieg krwawego napadu był następujący. Urząd w Skułach wysłał do agencji w Bukowcu listonosza Władysława Kowalskiego oraz jego brata Romana. W drodze powrotnej w odległości kilkaset metrów od Skuł do przejeżdżających wyskoczyło nagle dwóch nieznanych osobników z rewolwerami w rękach, którzy z miejsca zasypali ich strzałami. Władysław Kowalski raniony paroma kulami padł trupem na miejscu zaś brat jego otrzymał ciężki postrzał w rękę i w twarz. Po napadzie bandyci zbiegli. Ranny Roman Kowalski ostatkiem sił doczołgał się do najbliższych domów skąd odwieziono go do szpitala. Natychmiast zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców zuchwałego napadu. Urząd pocztowy stwierdził brak paczki wartościowej, którą zapewnie zrabowali bandyci.

Sprzedali nie swoją kamienicę

W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Chrzanowie odbędzie się sensacyjna rozprawa. Bohaterami rozprawy będzie grupa oszustów: Alfons Regniok, Maria Poloczek i Chrubasik. Wszyscy dopuścili się oszustwa na szkodę Luizy Fiabianównej z Chrzanowa.

Fiabianówna weszła w porozumienie z Poloczkową podczas sprzedaży swego domu. Poloczkowa miała jej się wystarać o dobrego kupca. Poloczkowa zamiast wyszukać kupca, udała się do swych wspólników i opowiedziała o zamiarze swej znajomej. Nastepnie do Fiabianowny zgłosił się Reginak ofiarowując jej swe pośrednictwo. Fiabianówna po pewnym czasie zamianowała Reginiaka swym pełnomocnikiem. Reginiak mając pełnomocnictwo sprzedał dom Fabienówny wręczając jej jako zaliczkę 5.000 zł. resztę kwoty t. j. 50.000 zł przywłaszczył sobie.

Senatorzy i deputowani

na kortach tenisowych

9-ciu senatorów i 18-tu deputowanych na kortach Tennis-Clubu w Paryżu! Niebylejakie asy parlamentaryzmu spotykają się po obu stronach siatki: ze strony senatorow grać będą m. in. C. Chautemps, G. de Wendel, Menier, Rio, ze strony deputowanych wystąpią: Pietri, Vidal, Bugnet, Morane i inni. Federacja Francuska Tennisu wzięło na serio ten mecz, który odbędzie się pod jej protektoratem, tak iż zawody te będą oficjalnie pod względem sportowym. Zwycięzców czekają nagrody w postaci pucharu, oraz medali. Dobry znak! Skoro parlamentarzyści a wśród nich i osobistości oficjalne (wicepremier Chautemps) i król stali (de Vendel) oddają się rozgrywkom tennisowym, to widać że pokój Europy jest jeszcze dość wytrzymały. Lepsze kule tennisowe, niż kule stalowe.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych

Maksymalny stan zatrudnienia na wszystkich robotach publicznych wyniósł w r. 1937/38 — 218.440 osób i przypadał na koniec września 1938 r.; w bieżącym sezonie robót w końcu czerwca stan ten wyniósł 247.976 osób. Przeciętny stan zatrudnienia w ubiegłym sezonie wynosił 139.9'8 osób, przewidywany zaś przeciętny stan zatrudnienia w sezonie bież. — 224.000 osób. W bież. sezonie robót, w związku ze zmiana polityki finansowej tych robót, o dużym stanie zatrudnienia,— podjęto akcje przesiedlenia grup bezrobotnych ze środowisk, w ktorych nie ma możliwości zatrudnienia, do miejscowości, w których są prowadzone omawiane roboty. Ogółem w bież. sezonie przesiedlono dotychczas około 13 tys. bezrobotnych, z czego poza granice województw, na których terenie zamieszkują około 4.500. Akcja ta rozwija się co raz pomyślnej.

Słońce pochyla Wieżę Eifla

Przez jednostronne nagrzewanie a tym samym przez rozszerzenie metalu, słońce powoduje systematyczne pochylanie się słynnej wieży Eifla w Paryżu. O sile tego procesu świadczy fakt, że ranne słońce pochyla wieżę o 150 milimetrów na zachód. W południe natomiast słońce pochyla ją o 100 mm. na północ, wieczorem zaś o 75 mm na wschód.

Pryszczyca zagraża parkowi Narodowemu w Tatrach

Stwierdzono ostatnio, że epidemia pryszczycy szerzy się w dużym stopniu wśród sarn i kozłów tatrzańskich. Przeciwdziałanie epidemii jest trudne. Spodziewane jest ogłoszenie zakazu polowań na sarny.

Dokąd można obecnie jechać za zniżką kolejową

W ciągu sierpnia r. b. obowiązują następujące zniżki kolejowe:

Do dnia 17 b. m. wszyscy, udający się na Targi Kalwaryjskie w Kalwarii Zebrzydowskiej korzystać mogą z 75%-owej zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Do dnia 30 września r. b. obowiązują 50% ulgi kolejowe przy wyjeździe do większości miejscowości na ziemiach wschodnich. Od 12 sierpnia do 6 września r. b. zorganizowane będą w Pińsku „Dni Polesia“. W tym czasie turyści, udający się do Pińska, korzystać mogą z 66%-owej zniżki kolejowej. Wreszcie od 10 do 17 sierpnia r. b. przysługują 66%owe zniżki kolejowe do Nowego Sącza, w którym odbędzie się w tym czasie Zjazd Górski.

Jakiemu podatkowi podlega pomocnik

podróżujący

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio ciekawe orzeczenie w sprawie podatku, jakiemu podlega komiwojażer. N. T. A. uznał, że odbieranie przez pomocnika podróżującego towaru, nadsyłanego pod jego adresem przez reprezentowane przedsiębiorstwo i podział tego towaru między klientów tegoż przedsiębiorstwa nie pozbawia komiwojażera charakteru pomocnika podróżującego, który podlega podatkowi przemysłowemu jedynie w formie świadectwa przemysłowego.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO”

57) POWIEŚĆ

Gdy Dersan pozostał sam, zapalił cygaro, uderzająco podobne do tych, które leżały w pudełku na biurku dyrekora. Dersan nieraz zachodził do tego pokoju, przygotowując różne obrachunki, listy, dyspozycje...

Puszczając w powietrze kłębitny dymek, przymrużył z zadowoleniem małe oczy pod grubymi szkłami w rogowej oprawie i patrzył przed siebie, jakby tam, gdzieś na ścianie widział przyszły przebieg sprawy owego Beerena.

Po jakimś czasie wstał Erdmann od stołu. Z nim prominenci. Było o znakiem dla innych, że pauza jest skończona. Wolno wstali z miejsc i poczęli się schodzić w studio. Zapłonęły znowu żarówki, rzucając czerwony półmrok dokoła, ociężale wałęsał się fryzjer oglądając poszczególne twarze, by kogoś przyczesać, to znowu przypudrować, wedle potrzeby. I on starał się o to, by być koniecznym — nieodzownym.

— Dersan, wołał reżyser, a gdy ten stanął przy nim, spytał — czy panna Polly gotowa?

Dersan pobiegł do garderoby, by ją osobiście sprowadzić. Wiedział, że między nią a Erdmannem... Erdmann miał w krótce kręcić nowy film...

Margot Polly spędziła cały czas w osobnej garderobie, leżąc na otomanie, to znowu siedząc przed lustrem, lub dla zabicia czasu czytała książkę. Nie chcąc do ostatniej chwili mieć z komparserią nic wspólnego, kazała sobie obiad podać do garderoby.

Teraz weszła do atelier, jakby była przynajmniej Gretą Garbo. Może tylko Marleną Dietrich. Jakby od tej maleńkiej rólki zależało powodzenie filmu. Ostentacyjnie przywitała się z Erdmannem, kóry przedstawił jej głównych aktorów i nie tracąc czasu, rozpoczęto odrazu próby.

Na uboczu stała komparseria omawiająca krytycznie to, co się przed jej oczyma odgrywało.

Polly miała przedstawiać kokotę wałęsającą się po ulicy, będącą przypadkowo świadkiem mordu, włamania, lub czegoś podobnego, na czym opierał się dalszy rozwój akcji. Polly miała mieć kilka dużych zdjęć w tej scenie, a także i w innej. Była to mała, ale wdzięczna rólka, mogąca przy dobrym wykonaniu ściągnąć na siebie uwagę osób miarodajnych. Polly okazała się jednak tak nieutalentowaną, tak mało pojętną, żu wzbudzała swym zachowaniem się nie współczucie kolegów, ale głośne śmiechy i uwagi. Komedianci są złośliwi:

— Kto dał takiej krowie tę rolę?, zwróciła się z pytaniem Ria Carmer do Ellen Lomer. To niepodobieństwo, oburzała się w przekonaniu, że ona by to lepiej zagrała.

— Wprost skandal, odparła Ellen.

Obie, ale każda z osobna pękały z zazdrości, że im tej rólki nie powierzono.

Tymczasem reżyser Erdmann starał się usilnie ratować sytuację. Kilka razy pokazał jej, jak sobie scenę tę wyobraża. Odegrał jej całą rolę. Odniosło to mały skutek. Polly stale robiła przeciwnie. Zamiast być zwykłą kokotą, starała się usilnie zaznaczyć, że jest damą. Miast grać samą siebie, sadziła się na coś, co nie leżało w jej naturze. Na próbach, które przy innej obsadzie były zbyteczne, przeszły godziny.

Z trudem zdołano scenę tę przeprowadzić do końca i na tym zakończono pracę dnia.

Komparseria spieszyła do klubu. Przy wyjściu widziano tam czekającego młodzieńca, który niecierpliwie patrzył na zegar umieszczony nad bramą, nie odważając się wejść. Była dopiero za kilka minut piąta. Grzecznie usunął się im z drogi...

Po chwili cisza zaległa garderoby i korytarze, a tłuczenie młotków w studio zdradzało, że praca architekta jeszcze nie ustała.

Punktualnie z wybiciem piątej godziny, stał pan Fritz Beeren na korytarzu przed drzwiami, na których widniał napis, „Kierownik zdjęć DERSAN“.

Mijały minuty. Koło niego przebiegali robotnicy, malarze dekoracyjni w ochlapanych farbą kitlach, elektrotechnicy zajęci przegrupowaniem gniazd lamp łukowych i inni, mający coś w studio do czynienia. Nikt nie zwracał na niego uwagi, nikt się o niego nie troszczył. Smętnie wodził za nimi oczyma, odprowadzając ich wszędzie wzrokiem, zazdrościł im pracy... Pokornie, trzymając kapelusz w ręce, przestępował z nogi na nogę, oglądając dla zabicia czasu motyw malowidła na ścianie i spoglądał od czasu do czasu na zegarek.

(ciąg dalszy nastąpi)

Kary za hałaśliwe zachowanie

Stambuł. PAT. W Izimirze (Smyrna) przeszło 100 osób zostało ukaranych grzywną po 1 funcie tureckim (4 złote) za to, że zachowywały się hałaśliwie i mówiły zbyt głośno w języku obcym.

Podobna kara będzie nakładana na wszystkich tych, którzy będą mówili głośno w języku obcym w miejscach publicznych (w tramwajach, na statkach, na ulicy i td.). Podając tę wiadomość, pismo „Dzumhuriet" zaznacza, że w Grecji analogiczne zarządzenie wydało doskonałe wyniki.

Dziennik spodziewa się, że magistrat w Stambule pójdzie śladami Smirny.

Kronika kielecka

Kielce, (od kor.) W rzece Nidzie pod Kielcami utonął Witold Starczewski, 22-letni student politechniki warszawskiej, przebywający na letnim obozie akademickim w Górach Świętokrzyskich.

We wsi Berezów utonął w stawie kupiec kielecki Lejwor Rozenblum.

* * *

Na szosie pod Kielcami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nie stosowaniem się do przepisów drogowych. W pobliżu Suchedniowa Stanisław Obara, jadąc rowerem najechał na drugiego rowerzystę Józefa Wodelskiego ze Stojowa, który skutkiem zderzenia upadł na jezdnię i doznawszy rozbicia czaszki wkrótce zmarł. Winę wypadku ponosi Wodelski, gdyż jechał niewłaściwą stroną jezdni.

Drugi wypadek miał miejsce na szosie kieleckiej. Aleksander Wawrzyńczak z Kielc, jadąc motocyklem wraz z żoną najechał na jadącego moto-rowerem Mieczysława Grzybowskiego, również Kielczanina. Wskutek zderzenia jadący doznali licznych obrażeń cielesnych tak, że musiano ich odwieźć do szpitala w Kielcach. Winę wypadku ponosi Grzybowski, gdyż jadąc pierwszy przy skręcaniu nie dał sygnału ostrzegawczego.

* * *

We wsi Ostojów, pow. Kieleckiego, Józef Brzeziński manipulując znalezionym granatem spowodował wybuch i doznał ciężkich poranień brzucha i twarzy. Nadto granat urwał mu 3 palce u lewej i 2 u prawej ręki.

* * *

Kielce, (od kor). W Opocznie spłonęła fabryka wyrobów ceramicznych, zatrudniająca ok. 250 robotników. Pożar powstał w suszarni a następnie przeniósł się na halę maszyn, którą strawił doszczętnie. Straty wynoszą około 300.000 zł, przyczyna pożaru dotychczas niustalona.

* * *

Kielce. (od kor). We wsi Zydówek w powiecie stopnickim od uderzenia pioruna spaliła się stodoła wraz ze zbiorami stanowiąca własność Wojciecha Kucharczyka. Ponadto od uderzenia tego samego pioruna zabity został Michał Janus, znajdujący się w tym czasie obok stodoły.

Kronika olkuska

Olkusz. (od kor.) W Iwanowicach pow. miechowskiego utonęła w rzece Minożce 41-letnia Karolina Marek podczas mycia naczyń. Jak ustalono powodem wypadku był nagły atak epileptyczny Markowej, podczas którego wpadła do wody, ponosząc śmierć.

* * *

Gospodarz z Igołomii pow. Miechowskiego Franciszek Czekaj kopnięty przez konia w brzuch doznał tak ciężkich obrażeń, że w krótki czas po wypadku zmarł.

Wycieczka prof. angielskich

Warszawa. (tel) Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka naukowo propagandowa profesorów i docentów wyższych uczelni angielskich w liczbie 18 osób pod kierownictwem p. Russela dyrektora rolniczej stacji doświadczalnej Rothemstad. Wycieczką wyjechała z Londynu 30 lipca br. i zabawi w Polsce do 16 sierpnia.

Dotychczas goście angielscy zwiedzili Poznań, Biskupin, Bydgoszcz i Toruń.

Program pobytu przewiduje zwiedzenie szeregu miejscowości o znaczeniu historycznym oraz objekty rolne, jak stacje doświadczalne wzorowo prowadzone majątki ziemskie i t. p. Z większych miast goście zwiedzą Wilno, Kraków i Katowice i Pińsk.

Wielki lot eskadry amerykańskiej

Waszyngton. PAT. Eskadra złożona z 44 bombowców marynarki Stanów Zjednoczonych dokonała bez lądowania lotu na trasie Seattle - San Diego, wynoszącej 2253 klm bez najmniejszego wypadku.

Warunki przyjęcia na Studium Wych. Fizycznego Uniw. Jagiell. w Krakowie (przy Wydz. Lekarskim)

Studium trwa 3 lata; ma za cel przygotować studiujących do uzyskania stopnia naukowego, tj. magistra wych. fiz. Dyplom taki daje kandydatowi możność składania egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego dla szkół średnich i seminariów nauczycielskich (liceum pedag.)

Studenci (tki) Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego mogą frekwentować wykłady i ćwiczenia Wydziału filozoficznego, by uzyskać możność nauczania drugiego przedmiotu (dodatkowego).

Ze Studium korzystać mogą również i słuchacze innych Wydziałów, którzy po uzyskaniu magisteriatu ze swego przedmiotu i zdania poszczególnych egzaminów z zakresu Wych. Fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski.

Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja od 20 sierpnia do 20 września włącznie. Ades: Studium Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Do podania należy dołączyć:

1) Życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców.
2) Metrykę urodzenia (nieprzekroczony 30 rok życia).
3) Świadectwo dojrzałości (matura gimn)
4) Fotografia (możliwie całej figury)
5) Ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej jak POS, PW, lub inne wystawione przez dyrekcję zakładu, względnie nauczyciela wych. fiz., władze harcerskie i td.
6) Dokładny adres.
7) Kwit zapłaconej w Kwesturze UJ. taksy manipulacyjnej w kwocie zł. 10 lub przesłanie tej kwoty wraz z podaniem o przyjęcie pod adresem Dyrekcji Studium W. F.

Wszyscy kandydaci (tki), którzy (re) złożą podanie w terminie przewidzianym, winni uiścić nadto taksę w kwocie 10 zł za przeprowadzenie badań wstępnych i ćwiczeń próbnych, oraz zł. 4 za badania lekarskie; obie te taksy płatne najpóźniej w dniu przeprowadzania badań. O miejscu, dniu i godzinie tych badań zostaną kandydaci (tki) zawiadomieni osobnym pismem.

Program studiów zawarty jest w spisie Wykładów Uniw. Jagiell., który można nabyć u portiera Uniwersytetu w Collegium Novum.

Ze sportu

Praga. PAT. W Pradze czeskiej wobec 35.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o puchar środkowej Europy pomiędzy Slavią i F. C. Genovą. Zwyciężyła Slavia 4:0 (2:0) Wszystkie bramki dla zwycięsców zdobył Bican. Ponieważ w niedzielę Ferencvaros z kolei wyeliminował turyńską Juventus, w finale pucharu środkowej Europy walczyć będą Slavia i Ferencvaros.

Kopenhaga. PAT. Na zawodach pływackich w Kopenhadze słynna duńska pływaczka Raghild Hveger ustanowiła 25 rekord światowy w swojej karierze sportowej. Tym razem Dunka poprawiła swój własny rekord na 400 m. stylem dowolnym z 5:08 do 5:06,1.

Międzynarodowy komitet olimpijski w Lozannie oficjalnie zawiadomił fiński komitet olimpijski, że kandydatura Helsinek na organizatora 12 olimpiady w 1940 roku została zatwierdzona.

Oslo. PAT. Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Norwegia, który się odbędzie w dniach 8 i 9. bm. w Oslo wywołał w Norwegii duże zainteresowanie. Prasa norweska zamieszcza skład polskiej drużyny, podkreślając wysoką klasę polskich lekkoatletów. Zwłaszcza duże zainteresowanie wzbudza start Kusocińskiego w Oslo po jego powrocie na bieżnię. Mecz ma się odbyć na nowowybudowanym stadionie Bislet w Oslo.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millimetr. w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za lm/m w l m/n w l łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 135-13